



# Bohaterowie wiary - Jeremiasz - cz.II

W jednym z poprzednich odcinków mogliście przeczytać o tym, że Jeremiasz był młody, kiedy Pan Bóg dał mu proroczą misję. Obiecałem wtedy, że przyglądnijemy się innym wydarzeniom z życia tego proroka.

Proroctwa są uważane za bardzo trudną część Biblii. Ale niekoniecznie tak musi być. Zobaczcie - dziś przyglądnijemy się fragmentowi z proroctwa Jeremiasza i mam nadzieję, że nie okaże się trudny. Otwórzmy rozdział 5 i przeczytajmy pierwszy werset:

Jer 5:1

*Przejdźcie się ulicami Jeruzalem,  
popatrzcie dokoła, rozejrzyjcie się dobrze,  
przeszukajcie dokładnie wszystkie jej place,  
zobaczcie, czy znajdziecie choć jednego,  
który by był sprawiedliwy,  
który by usiłował dochować wierności.  
A wtedy Ja całemu miastu przebaczę - mówi  
Pan.\**

O czym jest tu mowa? O spacerze ulicami Jerozolimy. Ktoś zachęca ludzi do tego, żeby zrobili sobie wycieczkę po tym mieście. Na początku nie wiemy, kto jest tym zachęcającym, ale na końcu wersetu okazuje się, że to mówi Pan Bóg. Pan chciałby, żeby podczas spaceru przyglądnąć się ludziom - czy znajdzie się wśród nich choć jeden taki, który nie oszukuje, nie kłamie, komu zależy, by być sprawiedliwym?

Pan Bóg gniewa się na Jerozolimę, bo ma wątpliwości, czy w tak dużym mieście znajdzie się choć jeden dobry człowiek. Gdyby taki się znalazł, to Pan Bóg obiecuje, że przebaczy całemu miastu. Ale na razie - gniewa się i przygotowuje karę.

Pomyślcie, jakie to musi być straszne, jeśli w całym mieście nie ma nikogo, komu można by wierzyć. Jeśli każdego człowieka zaczęlibyśmy podejrzewać, że nas

okłamię, oszuka lub wyrządzi jakieś inne zło. Jeśli na nikogo nie moglibyśmy liczyć, że nam pomoże w potrzebie.

Ludzie czują się dobrze ze sobą jeśli wiedzą, że nie zagraża im niebezpieczeństwo ze strony innych. Jest takie bardzo ważne słowo: „zaufanie”. To słowo jest jednym z najważniejszych dla człowieka, bo oznacza, że nie musimy się kogoś bać, że możemy kogoś poprosić o pomoc. Kiedy ufamy komuś to jesteśmy pewni, że chce naszego dobra. Gdybyśmy mogli mieć zaufanie do wszystkich ludzi, to nie musielibyśmy zamykać naszych mieszkań czy samochodów, ani rowerów zapinać na kłódkę. Niepotrzebna byłaby policja, która łapie przestępców, bo przestępców by nie było.

Niestety, chociaż większość ludzi nie chce krzywdzić innych, to zdarzają się źli, którzy potrafią zaszkodzić wielu dobrym ludziom. Zwykle mija dużo czasu, zanim udaje się np. złapać złodzieja, który okrada innych, albo wykryć oszusta, który mówi nieprawdę, by samemu coś zyskać. Tacy ludzie ukrywają swoje postępowanie, a wtedy wszyscy inni zaczynają podejrzewać się nawzajem. Kiedy zaczynamy podejrzewać, to oznacza, że tracimy zaufanie. A wtedy zaczynamy się bać i nasze życie staje się bardzo trudne.

Jeden przestępca może zatruć życie wielu ludziom. Pomyślcie teraz, jak trudną misję miał prorok Jeremiasz, jeśli w całej Jerozolimie prawie wszyscy byli źli. Trudno było znaleźć sprawiedliwego człowieka. Pamiętajcie, że przestrzeganie Prawa Bożego, dobre postępowanie, jest skarbem, który sprawia, że możemy mieć do siebie zaufanie. Mając zaufanie możemy czuć się ze sobą dobrze, a Pan Bóg jest szczęśliwy, patrząc na taką społeczność.

Kubic Piotr

\* Cytaty pochodzą z Biblii Warszawsko-Praskiej, gdyż jej tłumaczenie jest łatwiejsze do zrozumienia